

BY DLA SIEBIE WYRAŻAĆ UZNANIE...

W OSTATNIM DNIU MAJA SPOTKAŁ MNIE WYJĄTKOWY ZASZCZYT: ZOSTAŁAM ZAPROSZONA NA WARSZTATY EUROPEJSKIEGO INSTYTUTU INNOWACJI I TECHNOLOGII, PRZYGOTOWANE Z MYŚLĄ O KOBIETACH I DLA KOBIET. BYŁO NAUKOWO, CHWILAMI POWAŻNIE I REFLEKSYJNIE, CHWILAMI ZABAWNIE I SWOJSKO. GRUNT — BY KOBIETY TRZYMAŁY SIĘ ZAWSZE RAZEM. I TAK SOBIE POSTANOWIŁYŚMY!



Magdalena Maria Bukowiecka
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

Biorąc udział w warsztatach, dołączyłam tym samym do międzynarodowej sieci liderek, które zmieniają świat — przynajmniej ten wokół siebie. WE Lead Food Polska to bowiem międzynarodowa sieć ekspertek, które na co dzień pracują w sektorze nauki, innowacji, biznesu czy organizacji pozarządowych. To kobiety, które budują strategię rozwoju, zarządzają firmami i projektami, wyznaczają sobie i swoim zespołom cele, organizują zasoby i dbają o relacje z partnerami. Wszystko po to, by w przyszłości podejmować wspólne działania na rzecz zrównoważonego systemu żywnościowego.

Badania pokazują, że kobiety są lepszymi liderkami w czasach kryzysu, a organizacje, w których panuje równowaga płci w kierownictwie najwyższego szczebla — częściej stosują zrównoważone praktyki. Jako przykład można podać choćby Nową Zelandię, która pod rządami Jacindy Ardern, ówczesnej premier, doskonale poradziła sobie i bardzo oborną ręką przeszła przez kryzys wywołany pandemią covid-19.

CEL? PAL!

Warsztaty były też przestrzenią do wspólnego inspirowania się, wymiany doświadczeń i rozwinięcia swoich kompetencji liderkich. Zostały stworzone przez kobiety i dla kobiet. Program wydarzenia obfitował w interaktywne sesje, które miały inspirować nas



do współpracy i współtworzenia. I inspirowały!

A przy tym nikt nie próbował mi mówić, że powinnam się zmienić. Wykładowczynie i inne liderki utwierdziły mnie w przekonaniu, że nie muszę się zmieniać. Nikt nie mówił mi ponadto, jak wygląda odnosząca sukcesy liderka i jak powinna się zachowywać — zgodnie uznałyśmy, że każda kobieta może być,

kim tylko chce. Otrzymałyśmy raczej praktyczne narzędzia do sprecyzowania swoich celów i planowania kroków niezbędnych do ich osiągnięcia. — Tak, by móc z pełną świadomością i sprawczością realizować wyznaczone ambicje, zarówno względem siebie jak i swoich instytucji — mówiły organizatorki warsztatów: Iwona Kieda i Justyna Banasiak z Instytutu



Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie. — Organizowane przez nas warsztaty są przedsmakiem głównego, 8-tygodniowego programu, który rusza jesienią, a który jako Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN realizujemy z naszymi zagranicznymi partnerami w ramach projektu „WE Lead Food” Europejskiej Wspólnoty Wiedzy i Innowacji

w obszarze żywności, EIT Food — dodają obie panie.

OD KUCHNI

W warsztatach towarzyszyły nam kobiety, które z powodzeniem codziennie spełniają się w roli liderek w swoich organizacjach i które od lat kształtują pozytywne zmiany w sektorze żywności Europy. Cześć warsztatów było też wspólne piczenie w kuchni, we-

getariańskiej, ekologicznej, z elementami kuchni molekularnej. Poprowadziły je naukowczynie z Instytutu PAN.

— Budowanie skutecznej sieci kontaktów wpisuje się w kompetencje liderkie, które rozwijamy podczas naszych warsztatów. Sieć wsparcia daje nam również poczucie sprawczości i świadomego budowania naszej ścieżki zawodowej — uważają Iwona Kieda i Justyna Banasiak.

Choć, owszem — gdzieś pomiędzy obieraniem marchewki a odmierzaniem koncentratu pomidorowego pojawił się wkuchni głos, że następnym razem powinni nas nauczyć zmiany koła w samochodzie... I mimo że lody chłodzone ciekłym azotem zamiast wielogodzinnego odstania swojego włodowce zachwyciły mnie bezgranicznie — w kwestii tego koła jestem za!

Generalnie było bosko — czyli tak, jak między nami kobietami zawsze powinno być. Rozmawiałyśmy o sobie, ze sobą. Bardzo przypadła mi do gustu praca w parach, które następnie rozrastały się do czwórek, ósemek i szesnastek. Poznałam cudowne kobiety — przynajmniej z kilkoma z nich mam zamiar zrealizować ciekawy projekt, wydarzenie lub przedsięwzięcie.

A tak w ogóle — co tu dużo mówić... To niezwykle miłe, wzruszające i motywujące, gdy ktoś zauważa czyjąś pracę, starania, walkę. Nawet jeśli moim orężem jest wyłącznie pióro.

No, i wyszłam z pracą domową: kochać siebie — to chwalić siebie i wyrażać dla siebie uznanie.

Tylko tyle i aż tyle...

**DODATEK
EDUKACYJNY**
DO GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
I DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO

VADEMECUM

UCZNIĄ I STUDENTA

